

★ 100 tys. żołnierzy francuskich pozostawiono w służbie nadterminowej
★ 80 tys. rezerwistów powołano do wojska
★ Kraje Afryki i Azji zamierzają wnieść sprawę Afryki Płn. do Rady Bezpieczeństwa

Sytuacja w Afryce Płn. nadal nie wyjaśniona

PARYŻ (PAP). Rząd francuski podał oficjalnie do wiadomości, iż przyjął rezygnację Gilberta Grandvala ze stanowiska rezydenta generalnego Maroka.

Zgodnie z opinią kół dobrze poinformowanych, rezygnacja Grandvala była ceną, jakiej żądali niektórzy ministrowie francuscy za wyrażenie zgody na odsunięcie od władzy obecnego sultana Ben Arafy i powołanie Rady Regencyjnej.

Stanowisko rezydenta generalnego Maroka obejmuje dotychczasowy rezydent generalny Tunisu, gen. Boyer de la Tour, który udał się już do Rabatu.

PARYŻ (PAP). Rząd francuski powołuje pod broń nowe kontyngenty rezerwistów. Do Algieru i Maroka przerzucane są drogą powietrzną i morską świeże posiłki. Akcje „oczyszczające” wojsk francuskich w Afryce Północnej są nadal prowadzone.

Nowy Jork

Z konferencji rozbrojeniowej

NOWY JORK (PAP). We wtorek 30 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela Anglii Nuttera drugie posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ.

Posiedzenie było niejawnie. Omawiano na nim — jak twierdzi agencja Reutera — propozycje radzieckie.

W toku obrad delegat amerykański Lodge przedstawił opracowany przez doradcę prezydenta Eisenhowera w sprawach rozbrojeniowych Stassena plan kontroli i inspekcji zbrojeń.

Plan Stassena — zdaniem agencji — uwzględnił częściowo propozycje radzieckie w sprawie utworzenia placówek kontrolnych oraz rozwijał propozycje prezydenta Eisenhowera wysunięte w Genewie i dotyczące wymiany między USA i ZSRR informacji wojskowych oraz prawa dokonywania wzajemnych inspekcji lotniczych.

Minister kolei Egiptu w Polsce

WARSZAWA (PAP). — 31 sierpnia br. na zaproszenie ministra handlu zagranicznego przybył do Warszawy minister kolei Egiptu P. Fathi Radwan. Ministrowi towarzyszy dyrektor generalny zarządu kolei Egiptu P. Gamal Ed-Din Badawi.

ZE ŚWIATA

NEW YORK. — Agencja France Presse donosi, że podsekretarz stanu USA i szef wydziału europejskiego w departamencie stanu Livingstone Merchant opuścił Paryż i dnia 31 sierpnia przybył do Bonn. Spotkał się on z Adenauerem i ministrem spraw zagranicznych republiki bodekiej von Brentano. W bońskich kołach politycznych panuje przekonanie, że przybycie Merchanta związane jest z przyszłą podróżą Adenauera do Moskwy.

NEW YORK. — Departament stanu USA poinformował przedstawicieli prasy, że ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich spotkali się w Nowym Jorku w dniach 27 i 28 września w celu omówienia „zagadnień interesujących te mocarstwa, w tym również sprawę genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych”.

PARYŻ. — W ostatnich dniach w centralnej i południowej Francji zalewały silne burze, którym towarzyszyły ulewne deszcze. Rozgłoszona paryska podaje, że w Lyonie woda zalała na wielu ulicach sułtany oraz pomieszczenia na pierwszym piętrze. Straty spowodowane powodzią obliczane są na kilkadziesiąt milionów franków. W niektórych okolicach Francji z powodu ulewnych deszczów zniszczone zostały również winnice.

LIZBONA. — Agencja France Presse donosi z Portugalii, że w północnej części tego kraju miały miejsce gwałtowne burze. Od biurów zginęło 6 osób, zaś 5 zostało rannych.

dzono. Władze francuskie obawiają się nowych ruchów w Maroku w związku z ustąpieniem rezydenta generalnego Grandvala.

Według doniesienia dzienników „Humanite” i „Liberation”, na mocy ostatnich decyzji rządu francuskiego, 100 tysięcy żołnierzy, podlegających demobilizacji, pozostanie nadal w szeregach pełniąc służbę nadterminową. Ponadto rząd powołuje do wojska jeszcze 80 tys. rezerwistów.

Jak podaje agencja Reutera, nowe oddziały wojsk francuskich są przerzucane drogą powietrzną i morską z Niemiec za chodnich do Maroka.

W Algierze sytuacja jest nadal b. napięta. Gubernator Algieru Soustelle przybył samolotem do Paryża w celu odbycia rozmowy z premierem Faure'em.

Agencja France Presse donosi z Nowego Jorku, że grupa krajów Afryki i Azji powołała 6-osobowy komitet, który zbada szczegółowo sytuację w Afryce Północnej w celu wniesienia tej sprawy do Rady Bezpieczeństwa.

Komentując ostatnie uchwały rządowe w sprawie Maroka, dziennik „Humanite” stwierdza: „Po długich debatach rząd ogłosił komunikat, którego mglistość dowodzi, że nie została wyznaczona żadna linia polityczna. W tym samym czasie wiadomości nadchodzące z Maroka dają powód do obaw, że o ile w Paryżu nie podejmie się szybko rozwiązania możliwego do przyjęcia przez naród marokański, to należy oczekiwać w Maroku poważnych wydarzeń”. Dziennik wyjaśnia również, że kwestia następstwa tronu w Maroku interesuje się firma „Omnium Nord Africain”, na czele której stoi J. Epinat, założyciel olbrzymiego koncernu kopalni w Maroku, b. faszystowski kolaborant, utrzymujący kontakty z kółkami arabskimi popierającymi sultana Ben Arafę.

Pożegnany pocałunek



Ludność austriacka zegna serdecznie wojska radzieckie, które zgodnie z traktatem państwowym opuszczają Austrię.

Na zdjęciu: w pożegnaniu występuje zespół Armii Radzieckiej w Wiener Neustadzie wzięła również udział kapela austriacka Juliusza Hermanna. Oto pożegnany pocałunek obu kapelmistrzów.

Fot. — CAF

Choroba A. Zapotocky'ego

PRAGA (PAP). — Radio Czechosłowackie ogłosiło w dniu 31 sierpnia, o godzinie 12.30, następujący komunikat:

Prezydent Republiki Czechosłowacji Antonín Zapotocky zapadł wczoraj na chorobę serca z ostrą niewydolnością krążenia. Na skutek zabiegów leczniczych udało się polepszyć działalność serca. Temperatura dzisiaj, o godzinie 6 rano — 36,3 st., ciśnienie krwi i tętno — normalne.

SPORT

MEDIOLAN (PAP). — Kolarskie mistrzostwa świata na torze w konkurencji amatorów rozpoczęło eliminacjami w sprincie.

Nasz reprezentant Zajac przegrał z Niemcem Zieglerem. Czas Zieglera 12 sek. (W następnym biegu Ziegler został wyeliminowany przez Holendra Van Vliet.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, czwartek 1 września 1955 r. Nr 209 622)

4 miliony dzieci i młodzieży rozpoczyna dziś nowy rok szkolny

WARSZAWA (PAP). — 1 września ponad 4-milionowa rzesza dzieci i młodzieży zbierze się rano w gmachach szkół ogólnokształcących i zawodowych na uroczystej inauguracji nowego roku szkolnego 1955-56.

Młodzież szkół ogólnokształcących wysłucha rano transmitowanego przez Polskie Radio

przemówienia ministra oświaty W. Jarosińskiego. Do uczniów zasadniczych i średnich szkół zawodowych przemówi wiceprezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego M. Godlewski.

Uczniowie szkół ogólnokształcących powitają w tym roku 650-tysięczną rzeszę swych najmłodszych kolegów, którzy wstępują do klas pierwszych. W zasadniczych i średnich szkołach zawodowych, kształcących kadry dla przemysłu, rolnictwa, służby zdrowia i placówek kulturalnych, naukę w pierwszych klasach rozpoczyna ponad 150 tys. młodzieży.

Biejący rok szkolny przynosi dalsze osiągnięcia na polu zapewnienia wszystkim dzieciom pełnego 7-klasowego wykształcenia. Działwa otrzymuje 465 nowych szkół 7-klasowych.

W szkolnictwie zawodowym młodzież rozpocznie uroczyste naukę w 6 nowych zasadniczych szkołach mechanizacji rolnictwa.

Po raz pierwszy również za inaugurują nowy rok nauki 4 nowe szkoły laborantów chemicznych, do których przyjmowana jest młodzież posiadająca średnie wykształcenie.

Również i szkoły zawodowe otrzymają szereg nowych budynków szkolnych, internatów, budynków warsztatowych i pomocniczych.

Przed Dniem Kolejarza

Bez awarii i opóźnień

Z każdym dniem wzrasta ilość zobowiązań, podejmowanych przez pracowników DOKP dla uczczenia „Dnia Kolejarza”.

Zaloga parowozu PL 31-3 z parowozowni Częstochowa w składzie: maszyniści Edward Zajder, Waldemar Wdowik, Włodzisław Cekus oraz pomocnicy Tadeusz Górski, Franciszek Przybyła. Zdławił Górny zobowiązał się przejechać bez opóźnień i awarii 15 000 km.

Pracownicy wagonowi Częstochowa Bleszno zobowiązali się wykonać roczny plan napraw rezerwowych do 1 września br. i rozpocząć pracę na poczet planu pięcioletniego, co daje w efekcie 1664 pracogodzin.



Turyści polscy w ZSRR

W ZSRR bawiła grupa turystów polskich, zwiedzając szereg interesujących miejscowości i obiektów.



Na zdjęciu: turyści polscy na terenie Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej w Moskwie.

Fot. — CAF

Egzemplarz obowiązkowy

U progu nowego roku szkolnego



Dzień dzisiejszy, choć nie oznaczony czerwoną farbą w kalendarzu, ma charakter świąteczny. Pierwszego września dzieci nasze idą do szkół. Rozpoczyna się ich nowy rok, nowy rok pracy nad rozwojem umysłu i charakteru.

Nasunie się dziś niejako wspomnienie z lat dawniejszych, tkliwe wzruszenia przeżyją rodzice pierwszoklasistów, w wielu domach będzie już mowa o przyszłości, o wyborze zawodu, w innych zdarzy się, że matka z troskącym głosem ostrzeże przed błędami popełnianymi w poprzednich klasach. Wiele tematów do rozmów będą mieli pedagogowie, jeszcze kontynuując dyskusję z sierpniowych konferencji; podobnie ich wychowankowie, pełni wrażeń wakacyjnych. Jest dziś o czym mówić i warto chyba chwilę tym aktualnym kwestiom poświęcić.

W tym roku rozpoczyna naukę ponad 4 miliony dzieci i młodzieży. Jeśli w ubiegłym roku już 89 proc. dzieci w wieku szkolnym miało możność ukończenia szkoły 7-klasowej w miejscu swego zamieszkania — to w bieżącym roku odsetek ten znów w poważnym stopniu wzrośnie. Powstaje przecież 465 nowych szkół siedmioklasowych. Mamy coraz więcej budynków szkolnych. Wzrosły szeregi nauczycielskie. Obecnie przypada na jednego nauczyciela przeciętnie 32 dzieci, czyli dwukrotnie mniej niż przed wojną.

Delegaci zagraniczni, którzy bawili u nas na Festiwalu, nie bez powodu interesowali się tak bardzo zagadnieniami szkolnictwa. W tej dziedzinie niejednemu możemy się pochlubić, niejednego można się u nas nauczyć i niejednego wniosek o opiece nad rozwojem oświaty wysnuć.

Bezsporne sukcesy nie oznaczają jednak, że wszystkie trudności zostały pokonane. Pokutuje jeszcze w naszej szkole werbalizm i sloganowość. Jakże często za gładko powtórzoną formułką uczeń nie dostrzega istotnej treści... A chcemy przelecieć, by ze szkół naszych wychodzili młodzi ludzie samodzielnie myślący i chcemy, by ze szkół wynieśli nie tylko pewną sumę wiadomości, ale zamilowanie do książki, do wiedzy, zainteresowania, które później decydują o kulturze człowieka.

Nauka i wychowanie stanowią nierozdzielalną jedność. A i wychowanie naszej młodzieży sporo zostawia do życzenia. Nie z nieba spadły jakieś zjawiska jak np. występujące w niektórych kołach młodych bierność ideologiczna czy chuligaństwo. My zaś chcemy, by ci których wkrótce ujrzymy u warsztatów pracy, w laboratoriach naukowych, w organach administracji i władz byli światłymi, dobrymi obywatelami, ludźmi rozumiejącymi swe miejsce w społeczeństwie. Słusznie przeto stawiamy przed szkołą postulat gruntowniejszego nauczania i wnikliwszego wychowania. Ale zadania te szkoła może wykonać tylko w oparciu o współpracę z domem, o współpracę z całym społeczeństwem.

Chodzi o to, by rodzice w nauczycielu widzieli najbliższego przyjaciela swego dziecka i by jednocześnie (Dalszy ciąg na str. 2)

Po konferencji atomowców w Genewie

Prof. Andrzej Sołtan mówi o stanie polskich badań nad jądrem atomowym

Wzrost uczonych polskich w konferencji naukowo-technicznej dla spraw pokojowego wykorzystania energii atomowej, która niedawno zakończyła swe obrady w Genewie, utworzenie w naszym kraju Instytutu Badań Jądrowych PAN — to wydarzenia, skupiające zainteresowanie naszego społeczeństwa wokół problemów: jaki jest stan nauki polskiej o jądrze atomowym, jakie są jej perspektywy rozwojowe. Problematykę tę omówił dyrektor Instytutu Badań Jądrowych Polskiej Akademii Nauk, członek korespondent PAN, prof. dr Andrzej Sołtan, w wywiadzie udzielonym redaktorowi PAP — Januszowi Roszkowskiemu.

— Konferencja genewska oceniana jest na całym świecie jako niezwykle ważny etap w rozwoju nauki o jądrze atomowym, w jakim stopniu udział w niej uczonych polskich przyczyni się do dalszego rozwoju naszych badań jądrowych?

— Kraje, w których badania w dziedzinie jądra atomowego nie są daleko posunięte — w porównaniu z takimi potęgami atomowymi, jak Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, czy Wielka Brytania — a do których zalicza się i nasz kraj, zyskały wiele dzięki uczestnictwu w konferencji genewskiej. Szczególnie pomogliśmy wiele nowego i ważnego z dziedziny zagadnień technicznych związanych z budową i wykorzystaniem reaktorów atomowych — tych podstawowych urządzeń przy badaniach jądrowych.

Ogłoszone podczas konferencji wyniki badań uczonych radzieckich, amerykańskich i innych będą przedmiotem rozważań, dokładnej analizy i szerokiej dyskusji fizyków polskich. A trzeba przyznać, że z Genewy przywieźliśmy olbrzymi materiał do tych rozważań. Jest to ponad tysiąc referatów, zarówno wygłoszonych na konferencji jak i tych, które zostały na nią zgłoszone. Referaty te są wynikiem długich, poważnych prac naukowych. Wszystko to trzeba będzie dokładnie przeanalizować.

Warto nadmienić, że prace naukowe, ogłoszone podczas konferencji, cechuje ogromna zgod-

ność wniosków i metod stosowanych w badaniach mimo to, że badania te prowadzone były dotychczas niezależnie od siebie i były okryte tajemnicą.

Obok przywiezionych z Genewy wielu cennych informacji, o których trudno w tej chwili mówić ze względu na ich wybitnie specjalistyczny, trudny do zrozumienia charakter, niezwykle ważne dla dalszego rozwoju naszych badań jądrowych jest nawiązanie bezpośrednich kontaktów ze specjalistami z innych krajów. Przeprowadziliśmy niezliczoną liczbę rozmów i obcaliśmy sobie nawzajem kontynuować te rozmowy. Konferencja musi mieć swój dalszy ciąg. Kierownictwo jej zapowiedziało, że w sprawozdaniu dla ONZ podkreśli konieczność dalszej współpracy międzynarodowej w postaci analogicznych konferencji, a przede wszystkim systematycznej wymiany informacji, w postaci kursów kształcących specjalistów w zakresie fizyki i inżynierii jądrowej. Jak wiadomo, wielu naszych młodych pracowników naukowych będzie mogło uczestniczyć w takich kursach w Związku Radzieckim. Istnieją również możliwości kształcenia młodych naukowców w Wielkiej Brytanii.

— Jakże prace zaprezentowali polscy uczeni podczas konferencji genewskiej?

— Nasz udział w obradach konferencji jak i dotychczasowy dorobek z dziedziny badań jądrowych jest stosunkowo skromny. Uczni polscy zgłosili na konferencję pięć referatów reprezentujących niektóre spośród najważniejszych naszych osiągnięć.

Są to mianowicie referaty: prof. Henryka Niewodniczańskiego z pracy dr Janika o rozpraszaniu neutronów przez związki chemiczne, zastępcy profesora dr Zdzisława Wilhelmińskiego o zderzeniach szybkich neutronów z jądrami atomowymi, doc. Bronisława Burasa o pracach polskich w zakresie technologii materiałów reaktorowych, doc. Władysława Jasińskiego i prof. Ignacego Złotowskiego o granicach maksymalnych natężeń promieniowania jonizującego dla organizmów żywych oraz mój referat o zapoczątkowanych przez zmarłego znakomitego naszego ucznia Stefana Piękowskiego, a kontynuowanych przez jego współpracowników, pracach nad występowaniem uranu w niektórych skałach (jest to praca już raczej z zakresu petrografii). Zwalczając prace Wilhelmińskiego i Janika stanowią — moim zdaniem — poważny krok w dorobku wiedzy ludzkiej o jądrze atomowym.

Oczywiście referaty, które zgłosili uczeni polscy na konferencji w Genewie, a które spotkały się z dużym zainteresowaniem naszych zagranicznych kolegów, nie wyczerpują tematyki naszych badań z dziedziny jądra atomowego. Należy tu chociażby wspomnieć o pracach prof. Mariana Danysza i prof. Jerzego Pniewskiego, którzy wykryli w jądrze atomowym nowe zjawisko zwane hyperonem związanym. Badania z tego zakresu wzbudziły swego czasu duże zainteresowanie wśród fizyków na całym świecie.

— Jak wiemy, olbrzymią rolę przy badaniach jądrowych odgrywa specjalna skomplikowana aparatura — reaktory, akceleratorzy i inne urządzenia, o których tak wiele mówiło się na konferencji genewskiej. Jaką aparaturą dysponują uczeni polscy?

— Dotychczasowa nasza aparatura z tego zakresu jest bardzo skromna. Stan ten już wkrótce ulegnie radykalnej zmianie dzięki otrzymaniu ze Związku Radzieckiego reaktora atomowego i cyklotronu przeznaczonych do prac doświadczalnych głównie z zakresu fizyki jądra atomowego.

Niezależnie od tego zbliża się do końca budowa w Warszawie aparatu Van de Graaffa — jednego z rodzajów akceleratorów. Aparat ten budowany jest reka- mi naszych specjalistów według projektów polskich naukowców. W porównaniu z obu urządzeniami, które otrzymujemy ze Związku Radzieckiego, aparat Van de Graaffa jest jednak dużo mniej wydajnym. Uruchomienie tego aparatu daje nam możliwość studiowania praw rządzących jądrami atomowymi przy energiach nie przekraczających 4 milionów elektronowoltów. Izotopy promieniotwórcze będą produkowane przy pomocy tego aparatu w bardzo niewielkich ilościach, nie pozwalających na ich zastosowanie praktyczne.

mi, które otrzymujemy ze Związku Radzieckiego, aparat Van de Graaffa jest jednak narzędziem dużo mniej wydajnym. Uruchomienie tego aparatu daje nam możliwość studiowania praw rządzących jądrami atomowymi przy energiach nie przekraczających 4 milionów elektronowoltów. Izotopy promieniotwórcze będą produkowane przy pomocy tego aparatu w bardzo niewielkich ilościach, nie pozwalających na ich zastosowanie praktyczne.

Neutrony, które produkowane będą w reaktorze, na ogół nie mają wyższej energii niż wyżej wymienione, ale ilość tych neutronów jest w reaktorze nieporównanie większa. Przez to samo reakcje jądrowe przy pomocy neutronów wytwarzanych z reaktora przebiegają szybciej, a nawet dziesiątki tysięcy razy szybciej. Zapewnia to możliwość wytwarzania substancji promieniotwórczych w dużych ilościach — w ilościach, które dają pole do licznych zastosowań praktycznych w różnych dziedzinach, a m. in. w technice, biologii, rolnictwie i medycynie.

Cyklotron, który otrzymamy ze Związku Radzieckiego, da nam możliwość wytwarzania cząstek o znacznie większych energiach niż aparat Van de Graaffa.

O olbrzymim postępie dokonywanym się na tym polu świadczą także fakty, iż podczas konferencji w Genewie dowiedzieliśmy się, że uczeni Związku Radzieckiego kończą budowę urządzenia zwanego synchrotronem, które da próby o energii 10 miliardów elektronowoltów, podczas gdy największe spośród istniejących obecnie na świecie tego typu aparaty dają cząstki o energii do 6 miliardów elektronowoltów.

Im większa jest energia cząstek, tym pełniejsze są nasze wnioski o podstawowych siłach oddziaływania między składnikami jądra atomowego.

Muszę jednocześnie wspomnieć, iż w jednym z naszych zakładów instytutu badań jądrowych PAN, którym kieruje prof. Henryk Niewodniczański, znajduje się w budowie mały cyklotron. Urządzenie to będzie równoznaczne z aparatem Van de Graaffa jeśli chodzi o energię cząstek i natężenie ich strumienia. Podobnie jak aparat Van de Graaffa, mały cyklotron jest zaprojektowany i wykonywany całkowicie naszymi siłami.

— Czy uczeni polscy prowadzą prace nad budową reaktora atomowego?

— Tak. Prace wstępne nad budową reaktora atomowego naszczę przed zapowiedzią pomocy w tej dziedzinie ze Związku Radzieckiego, rozpoczęli docent Buras i jego współpracownicy. Wykonane już prace z pewnością będą wykorzystane przy dalszym rozwoju techniki reaktorów w Polsce. Dążymy bowiem do wszechstronnego rozwoju tej nowej dziedziny nauki i techniki w naszym kraju.

Z kraju

DWA TRAWLERY SPUSZCZONO NA WODĘ PRZED TERMINEM

W środę 31 sierpnia br. załoga terenu „A” stoczni gdańskiej na miesiąc przed terminem spuściła na wodę trawler pełnomorski, w dniu poprzednim zaś spuszczono tu na wodę na 10 dni przed planowanym terminem — również trawler tego typu. Tym samym pochylina, na której budowany będzie drugi wielki motorowiec drobnicowy o wyporności 10 tys. ton została o miesiąc wcześniej całkowicie zwolniona i już za kilka dni stocznioy gdańscy załoga stępki pod nowy wielki statek.

KUPUJEMY NOWE ZARÓWKI BEZ KONIECZNOŚCI DOSTARCZANIA ŻUŻYTYCH

Ukazało się zarządzenie uchylające obowiązek dostarczania zużytych żarówek przy kupnie nowych. Tym samym przy nabywaniu nowych żarówek (w wypadku braku zużytych) nie będą pobierane wymagane dotychczas kaucje.

Klient, który nie odebrał jeszcze wpłaconych kaucji, powinien uczynić w ciągu najbliższych 3 miesięcy, bowiem po tym terminie kaucje nie będą wypłacane.

PONAD 6.500 KOLEJARZY WRĄŻ Z RODZINAMI SPEDZĄ W BR. SWIE URLOPY NA LETNICH WZASACH WAGONOWYCH

31 sierpnia br. powróciło z urlopów ponad tysiąc kolejarzy, którzy wraz z rodzinami wypoczywali w letniskowych miejscowościach naszego kraju — na wczasach wagonowych.

W ciągu sezonu letniego z wczasów tego rodzaju skorzystało dotychczas łącznie ponad 6.500 rodzin pracowników kolejnictwa.

WYSTAWA POLSKIEJ PLASTYKI WSPÓŁCZESNEJ WYJEDZIE DO INDI

Niedawno gościliśmy w Polsce bardzo interesującą wystawę plastyki hinduskiej, która zwiędziła ponad 100 tys. osób. Obecnie Ministerstwo Kultury i Sztuki w porozumieniu z Komitetem Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przygotowuje wystawę współczesnej plastyki polskiej, która wysłana zostanie do Indii. Wystawa obrazowa będzie drogą rozwoju i najołszniejszą osiągnięcia naszej plastyki w okresie dziesięciolecia w powiązaniu z retrospektywnym przeglądem twórczości plastycznej dwudziestolecia międzywojennego.

Komunikat Komitetu Dożynek Centralnych

Komitet Dożynek Centralnych prosi przebywających na urlopach członków zespołów artystycznych, biorących udział w części artystycznej podczas otwarcia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie, o zgłoszenie się do dnia 8.9.1955 r. w zespołach macierzystych, w celu przygotowania się do występu podczas Centralnych Dożynek w Warszawie.

● Odrzucona oferta i brytyjski protest ● Zaniepokojenie w Londynie ● Atak na przemysł bawełniany

Angielsko-amerykańskie sprzeczności handlowe

LONDYN (PAP). — W Stanach Zjednoczonych ogłoszono przetarg na dostawę generatorów dla elektrowni na tamie „Św. Józefa” w stanie Waszyngton. Firma brytyjska, która złożyła ofertę, mimo niskiej ceny nie uzyskała zamówienia. Zlecenie dostawy generatorów otrzymały dwie firmy amerykańskie, chociaż oferowały dostawę na znacznie gorszych warunkach.

Dyplomataczny korespondent „Daily Telegraph” podaje, że rząd brytyjski złożył w związku z tym ostry protest rządowi Stanów Zjednoczonych. Rząd brytyjski wyraża „poważne zaniepokojenie” z powodu tego rodzaju amerykańskiej polityki gospodarczej. „Daily Telegraph” przypomina, że

jest to już trzeci wypadek pominięcia firmy brytyjskiej, mimo że jej oferty były znacznie korzystniejsze. Przedstawiciel ambasady brytyjskiej oświadczył, że decyzja o przyznaniu zamówienia firmom amerykańskim jest „bardzo rozczarowująca” i że zwiększy znacznie trudności rządu brytyjskiego, który usiłuje przekonać swych przemysłowców, że na rynku amerykańskim mogą oni liczyć.

W kołach politycznych i gospodarczych Wielkiej Brytanii już od dłuższego czasu wywołują zaniepokojenie i niezadowolenie różne posunięcia władz amerykańskich, które ograniczają import towarów brytyjskich do USA.

Londyński „Times” w artykule o trudnościach bry-

U progu nowego roku szkolnego

(Dokończenie ze str. 1)

nauczyciel mógł liczyć na pomoc domu w kształtowaniu umysłu i charakteru swego wychowanka. Wielka rola przypada w udziale komitetom rodzicielskim. Mają one już wiele zasług i stawiają sobie coraz ambitniejsze zadania. Trzeba, by z nimi współdziałało coraz więcej ojców i matek. Gdy kolega mego syna słabo się uczy, opuszcza lekcje, czyż nie warto dopomóc nauczycielowi w zbadaniu przyczyn tego stanu rzeczy? Może chłopak ma złe warunki domowe, może nie radzi się z tokiem zajęć lekcyjnych i zbyt łatwo się zniechęca? Czy to zjawisko odosobnione, czy więcej takich wypadków w klasie? Może to sygnał dla nauczyciela, a może trzeba pomówić z rodzicami chłopca? Warto się zastanowić, czy nie należy zaprosić go, by odrabiał lekcje z moim synem. Gdy wąsko spojrzeć na sprawę, chodzi tylko o cudze, o obce dziecko. Ale w gruncie rzeczy przecież to i nasze dziecko, całe społeczeństwo jest odpowiedzialne za tego małego jeszcze obywatela.

Takich spraw z dziedziny nauczania i wychowania do wspólnego przemyślenia jest przecież ciągle wiele, a życie stawia wciąż nowe zagadnienia. Wypada zastanowić się nad tym, jak prawidłowo realizować postulat zbliżenia nauczyciela do dziecka, mylnie interpretowany nieraz jako zachęta do zbytniego spoufalania. Omówienia wymaga problem zapewniania młodzieży właściwych zajęć i rozrywek w godzinach poza szkolnych. Wiele zastanawia się nad tym, czy dostateczny nacisk kładziemy na wychowanie młodzieży w szacunku dla ludzi starszych i bardziej doświadczonych.

Zycząc dziś dzieciom i ich nauczycielom dobrych rezultatów w tegorocznej pracy, dbajmy o to, by więź między szkołą i domem stawała się coraz ściślej.

Z obrad Unii Międzyparlamentarnej

Projekt zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej

Na wtorkowym posiedzeniu przedpołudniowym XLIV konferencji Unii Międzyparlamentarnej kontynuowano dyskusję nad sprawą umocnienia Unii.

Delegat Izraela Nurok oświadczył, że na deputowanych do parlamentów spoczywa duża odpowiedzialność wobec wyborców za losy świata. Dlatego Unia Międzyparlamentarna powinna dążyć do rozładowania napięcia międzynarodowego i utrwalenia pokoju.

Członek polskiej grupy parlamentarnej, prof. Żółkiewski podkreślił w swym przemówieniu, że działalność Unii Międzyparlamentarnej sprzyjała i nadal będzie sprzyjała zbliżeniu różnych krajów. Mówca wskazał w związku z tym na deklarację Rady Najwyższej ZSRR, która przyczynia się do nawiązania kontaktów między parlamentami. Udział radzieckiej grupy parlamentarnej w obradach XLIV konferencji Unii i w pracy organów wykonawczych Unii — oświadczył prof. Żółkiewski —

wzmocni i rozszerzy możliwości akcji politycznej Unii Międzyparlamentarnej.

Następnie konferencja przystąpiła do rozpatrywania problemu rozwoju międzynarodowej współpracy gospodarczej. Referat na ten temat wygłosił przewodniczący komisji do spraw gospodarczych i finansowych — Hind, wskazując na Finlandię jako przykład krzywej współpracy gospodarczej między Wschodem i Zachodem.

Referent zaproponował zwołanie międzynarodowej konferencji w sprawach gospodarczych, która zajęłaby się rozpatrzeniem pilnych zagadnień dotyczących międzynarodowych stosunków gospodarczych.

W dyskusji nad tym zagadnieniem zabrał głos przedstawiciel Sudanu Mirgani, wnosząc kilka poprawek. Wyraził on nadzieję, że proponowana konferencja gospodarcza będzie wkrótce zwołana i przyczyni się do zacieśnienia stosunków ekonomicznych między krajami.

radio

CZWARTEK, 1 WRZESNIA

12.15 Utwory skrzypcowe. 12.40 Suita rozrywkowa. 13.25 „Swojskie melodie”. 13.50 Polskie piosenki festiwalowe. 14.10 Dwie wiązanki taneczne. 14.30 Suita na obój i fortepian. 14.45 Melodie filmowe i operetkowe. 15.25 Muzyka rozr. 15.40 Miniatury skrzypcowe. 16.15 (L) Koncert ork. LRPR. 17.00 Aud. słowno-muz. dla młodzieży „Wi. Broniewski poeta Ziemi Mazowieckiej”. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 (L) „Runda z piosenką”. 18.05 (L) Muzyka rozr. 18.20 Recital fortepianowy. 18.40 Reportaż ze stacji sejsmograficznej. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Wiersze Tadeusza Hołłendy. 19.40 Pieśni ludowe. 20.00 Muzyka taneczna. 20.30 „Odprawa posłów greckich” — słuchow. 21.50 Wiazanka melodii. 22.00 Piękne głosy. 22.20 „Cudowny sen” — fragm. powieści K. Bendysa. 22.40 Koncert symfoniczny.

Odrębna sprzedaż towarów niższego gatunku

Już pod koniec IV kwartału mieszkańcy Łodzi otrzymają trzy punkty sprzedaży specjalnych wyrobów. Na Placu Niepodległości, na Pl. Kościelnym i przy ul. Ogrodowej będziemy mogli nabywać artykuły przemysłowe (odzież, galanterię, obuwie) wybrakowane lub też takie, które uległy zniszczeniu w czasie transportu, ale nadają się do użytku.

Pomysł to pionierski i słuszny. Dotychczas zdarzało się często, że kupujący otrzymywali towar niższego gatunku, niż był zakwalifikowany. Jak twierdzi kierownik Wydziału Handlu Prez. RN m. Łodzi, ob. Pluta, po zrealizowaniu tego pomysłu pionierem będzie w zasadzie zaopatrywany w towary najlepszej jakości, gorsze zaś będą sprzedawane w trzech wymienionych punktach. Z drugiej strony klient udając się do tego rodzaju sklepów, będą już nastawieni na kupno towaru wybrakowanego po niższej cenie.

Ob. Pluta widzi tu jeszcze inny plus tego projektu.

Proszę nie zapomnieć, że producenci będą baczniejszą niż dotychczas uważali na jakość produkcji. Złe towary nie zostaną przyjęte przez detal, a zakwalifikowane jako gorszy gatunek, sprzedawane będą po niższej cenie, co nie jest korzystne dla przedsiębiorstwa produkującego. Tym samym oczekiwac możemy ogólnej poprawy jakości produkcji.

(Palong).

1001 planów Łódzkiej Estrady Satyrycznej

Dochodziły nas luźne wiadomości o sukcesach, jakie zdobył latem zespół Łódzkiej Estrady Satyrycznej w Stalimogrodzie, Sopocie, Gdyni i Gdańsku, gdzie wystąpił z programem „Uwaga, kręcimy”.

Obszerniej mówi mi teraz o tym dyrektor artystyczny tego teatru, Igor Sikirycki. A potem — wiedząc, że z natyry jestem trochę sceptykiem — wyciąga parę recenzji zamieszczonych w piśmie. Między innymi również i artykuł Witolda Zechentera, u-



TADEUSZ CYGLER w roli dyrektora Wytwórni Kłaps, w programie Estrady Satyrycznej „Uwaga, kręcimy”

Dziś inauguracyjne przedstawienie Cyrku nr 1

Jak gigantyczny grzyb po deszczu wyrósł wczoraj w przedziwnym miejscu na pustym Placu Niepodległości ogromny budynek reprezentacyjnego Cyrku nr 1. Cyrk ten, pozostający pod dyktando Din-Dona, wystąpi dziś w czwartek o godz. 19.30 z inauguracyjnym przedstawieniem pt. „Cyrk komików”.

W programie zobaczymy m. in. takie przeboje cyrkowe, jak: mecz piłkarski psów, wspaniała tresura koni arabskich, kobieciarstwo, duet Milce i znakomita drużyna komików, złożona z Din-Dona, Ostrowskiego, Basty, Makara i Zembrzyckiego.

Cyrk bawie będzie w Łodzi przez krótki czas, po czym wyjeżdża na gościnne występy do Rumunii.

mieszczony 24 sierpnia w „Dzienniku Bałtyckim”.

— W ciągu niedługiego pobytu na Wybrzeżu — pisze Zechenter — byłem na wielu imprezach, ale o dwu trzeba odnotować kilka uwag. Pierwsza — to występ Łódzkiej Estrady Satyrycznej, druga to „Skiz”.

Łódzka Estrada Satyryczna — to dawny Teatr Satyryków. Jego program „Uwaga, kręcimy” jest przykładem dobrze skomponowanej całości estradowej. Wszystkie elementy programu rozrywkowego „małych form” — a więc skecze, monologi, dialogi, piosenki, wstawki wszelkiego rodzaju, konferansjerka — to wszystko zo-

stało zrecznie włączone w dobrze ułożoną całość, w której jest i humor, i satyra, i żart, i lekka, i wzruszenie... I tak być powinno”.

— Muszę tu dodać — dorzuca Sikirycki — że program „Uwaga, kręcimy”, aczkolwiek szedł w Łodzi przez parę miesięcy, wciąż jeszcze nie jest u nas wygrany. Osmego września, gdy przystąpimy znowu do pracy, wznowimy go znowu. Postanowiliśmy też atrakcyjny ten spektakl uprzystępnąć członkom Związków Zawodowych i młodzieży szkół wyższych. Tak więc „Uwaga, kręcimy” pójdzie u nas jeszcze przez kilka tygodni.

— A dalsze wasze plany?

— Zaangażowaliśmy szeregi nowych sił. Wicę: J. Andrzejewską, W. Karasińską, I. Burawską, L. Lipińskiego, E. Nowowiejskiego, W. Hańcę. Z tymi też nowopozyskanymi artystami reżyser Sykala przystąpi do montowania naszego nowego programu.

— Rewii czy widowiska?

— Praktyka wykazała, że większym powodzeniem wśród publiczności cieszą się widowiska jednolite, bez konferansjerki, łączącej sztucznie luźne części programu zazwyczaj odrębnym stylem i różnym charakterem. Wyciągamy też z tego odpowiednie wnioski. Tak więc następny nasz program będzie oparty o koncepcję pewnej całości.

— A tytuł tego nowego programu?

— Mamy tysiąc i jeden projektów, jako że pomysł programu nawiązuje do bajki z tysiąca i jednej nocy. Na razie mogę powiedzieć tylko tyle — uśmiecha się Sikirycki.

— A więc nie pozostaje mi nic innego, jak życzyć wam, ażeby ten nowy wasz program utrzymał się przez tydzień i jeden wieczór na deskach waszego teatryku — uśmiecham się z kolei i żegnam swego rozmówcę.

M. J.

Przed kolejarskim świętem

Dla uczczenia „Dnia Kolejarskiego” załoga stacji Słotwiny zobowiązała się przetoczyć bezawaryjnie 135 tys. wagonów.

Pracownicy odlewni parowozowni Łódź — Olechów postanowili zwiększyć produkcję odlewów żeliwnych ponad plan o 2 tony oraz wykonać roczny plan produkcji do 30 listopada br.

Również cenne zobowiązania podjęli pracownicy służby ruchu stacji Kutno, którzy zobowiązali się m. in. podnieść regularność biegu pociągów pasażerskich i towarowych, skrócić średni postój wagonów towarowych oraz podnieść obciążenie pociągu towarowego o trzy tony.

Kolejarze łódzcy stosują przodujące metody

Dla uczczenia tegorocznego „Dnia Kolejarskiego” 91,5 proc. ogółu zatrudnionych pracowników DOKP podjęło ponad 2 tys. zobowiązań.

Z kroniki sądowej

6 mies. więzienia za przekupstwo

W maju br. zatrzymany został przez MO Wacław Wieluchowski z bagażem 40 szt. swetrów damskich. Zapytany o ich pochodzenie oświadczył, że otrzymał je od Marii Przychodkiej w celu przewiezienia ich do Warszawy. W czasie rewizji w Przychodkiej ujawniono ogółem 37 kg przędzy oraz dalsze 7 swetrów wykonanych z 19 niewykończonych. Podczas rewizji oskarżona proponowała funkcjonariuszowi MO, by sprawę rewizji „załatwił we własnym zakresie”, a gdy spotkała się ze stanowczą odmową, włożyła do kieszeni munduru milicjanta Nowakowskiego 1000 zł.

Jak wykazał przewód sądowy, część przędzy pochodziła z nielegalnego przetworzenia „załatwił we własnym zakresie”, a gdy spotkała się ze stanowczą odmową, włożyła do kieszeni munduru milicjanta Nowakowskiego 1000 zł. Sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

Palong

odpowiedzi REDAKCJI

T. PAKULSKI: Interweniowałem w poruszony przez Obywatela sprawie co do trudności z wyładowaniem towarów, jeżeli istnieje zakaz zatrzymywania pojazdów przed sklepem. Prez. Rady Narodowej wyjaśnił, że istnieje szereg punktów, gdzie z uwagi na zachowanie bezpieczeństwa w ruchu drogowym — zakaz ten musi być stosowany. Prez. RN łącznie z inspektorem kontroli ruchu drogowego MO ustaliło, że w wypadku rozładunku pojazdów z masy łatwego się psującego, jak: nabiał, mięso bądź przetwory mięsne — organa kontrolne nie będą wyłączały sankcji karnych w stosunku do kierowców, urządzających postój na tych odcinkach — pod warunkiem, że rozładunek odbywa się w jak najkrótszym czasie. Poza tym nie może być wydane zezwolenie wjazdu na chodnik, gdyż kolidowałoby to z przepisami o ruchu drogowym.

Akademia w Pabianicach

z okazji Miesiąca Budowy Warszawy

W czwartek 1 września, w Domu Kultury w Pabianicach (ul. Kościuszki 14) odbędzie się uroczysta akademicka wojewódzka, inaugurująca tegoroczny Miesiąc Budowy Warszawy.

W części artystycznej wy-

nieść obciążenie wagonów zbiorowych o 0,6 tony na wagon oraz przepracować po 2 godziny przy rozbudowie miejscowej świetlicy.

Dyżurna ruchu stacji Łódź-Kaliska Anna Cichowska zobowiązała się utrzymać regularność pociągów pasażerskich w 100 proc.

REFLEKTOREM POŁODZI

ŻYLETKI „LOTNIK”

powinny być tak reklamowane:

„Kupuj tylko żyłki „Lotnik”. Nim zdążyś rozpakować, już będziesz biegł do fryzjera i w ten sposób ogolony zostaniesz szybko i bez krwawych niespodzianek. Ostrze żyłki „Lotnik” jest tak tępe, że wyczuwasz to przez opakowanie. Dlatego możesz śmiało nie rozpakowywać, tylko dać znajomemu. Niech i on skorzysta z usług — odrzuć kierującą do fryzjera — żyłki „Lotnik”.

(Nasz czytelnik Zdzisław Górniak dzięki żyłce „Lotnik” wydał pieniądze na tryzjera.)

(1988)

I CO CZŁOWIEK MA ZROBIC?...

Człowiek ma lat 7, 8, 9, 10. Człowiek za kilka dni pójdzie do szkoły i rozpocznie naukę. Ten pierwszy dzień jest bardzo uroczysty, są powitania, kwiaty, uściski itp. Człowiek, kiedy jak kiedyś, ale w tym dniu ubiera się starannie i bardzo elegancko. Warunkiem elegancji są np. skarpetki podko-

lanówki białe lub beżowe. Taki strój dla nog ma charakter trochę poważniejszy niż krótkie skarpetki zastępujące ledwie kostki.

„Kupuj tylko żyłki „Lotnik”. Nim zdążyś rozpakować, już będziesz biegł do fryzjera i w ten sposób ogolony zostaniesz szybko i bez krwawych niespodzianek. Ostrze żyłki „Lotnik” jest tak tępe, że wyczuwasz to przez opakowanie. Dlatego możesz śmiało nie rozpakowywać, tylko dać znajomemu. Niech i on skorzysta z usług — odrzuć kierującą do fryzjera — żyłki „Lotnik”.

(zt)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-50
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATR

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 13.30 „Maturzyści” (przedst. zamknięte), g. 19 „Domek z karmu”
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Takić czas”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Współwinni”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Wesoła wdówka”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Urwis”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.30 — kabaret śpiewno-satyryczny pt. „Pomyśl chwileczkę”

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Mały uciekinier” g. 16. 18. 20 dozw. od lat 14
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok.

CO? GDZIE? KIEDY?

oświat. „Olimpiada — Helsinki” g. 18. 19.30. Program dla najmłodszych: „Niebieskie liście”, „Samolubna młotka”, „Garnuszek napelnij się” g. 16. 17
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Ostatni Mohikanin” g. 16. 18. 20 dozw. od lat 14
MUZA (Pabianicka 179) „Wakacje pana Hulot” g. 18. 20 dozw. od lat 7
POLONIA (Piotrkowska 67) „Sprawa dra Wagnera” g. 15.45. 18. 20.15 dozw. od lat 12
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Alarm w cyrku” g. 18. 20. dozw. od lat 12
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Nauczyciel tańca” I i II seria g. 16.30. 19.15 dozw. od lat 16
ROMA (Kaliszowskiego 84) „Złodzieje i policjanci” g. 18. 20 dozw. od lat 18
REKORD (Kaliszowskiego 2) „W stepach Ukrainy” g. 17. 19 dozw. od lat 12

śne zawody” g. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. dozw. od lat 7

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Cena strachu” I i II seria g. 17. 19. dozw. od lat 18

FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67) „Kazimierz i jego okolice” g. 14-20

Dyżury apłęk

Piotrkowska 95, Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Warszawskiego (Zgierska) 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23

DYŻURY SZPITALI

Połonizacja — ginekologiczny: Od godz. 8 do 20: szp. im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15. Od godz. 20 do 8: szp. im. dr Jordana — ul. Przyrodnicza 7
Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego — ul. Kopcińskiego 22
Internia: Szpital im. dr Wolf — ul. Lagiewnicka 34
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego — ul. Kopcińskiego 22

Druga strona medalu

Do autobusów — w kolejce!

Nierzadko spotyka się w prasie codziennej wzmianki, dotyczące złego zachowania konduktora czy kierowcy PKS. Dużo jest w tych uwagach słuszności, dowodem czego jest fakt, że ekspozytura PKS wyciąga często w stosunku do swych pracowników surowe konsekwencje. Obok jednak takich wypadków są i inne, o których znacznie rzadziej się pisze — o niestosownym zachowaniu się niektórych podróżnych wobec pracowników PKS. A takie fakty niestety zdarzają się również często.

Oto np. w dniu 15 bm. na przystanku Tomisławice na trasie Warta — Łódź konduktorka Kolasinska na próżno usiłowała wytłumaczyć Janowi Piątkowi i jego żonie, że wóz jest przeładowany i nie może już nikogo zabrać. W odpowiedzi Jan Piątek rzucił się na konduktorkę i pobił ją. Wprawdzie sam później zgłosił się do ekspozytury PKS prosiąc o przebaczenie i przyrzekając, że takiej wypadku się nie powtórzy, ale nie naprawiło to krzywdy wyrządzonej konduktorce.

Przodujący kierowca Zygmunta Jaruga na przystanku Sulejów w dniu 16 ub. m. został pobity przez miejscowych chuliganów Grzywacza i braci Kanciak. Sprawę przekazano prokuraturze powiatowej w Piotrkowie. Kierowca Zygmunt Klima w dniu 21 ub. m. na przystanku Podstoly został tak poturbowany przez pijanych osobników, których nazwisk nie udało się ustalić, że zachodzi obawa pęknięcia żebra i uszkodzenia lewej ręki.

To są wypadki z ostatnich dni wyjątkowo drastyczne, przy których konieczna była pomoc lekarska. Ale dzieje się również wiele wypadków „mniejszego kalibru”, z których pracownicy PKS wychodzą „tylko” z rozerwanymi ubraniami, pokopani itp. Oto np. Jan Szulc zamieszkały w Grzymkowie pow. Skierniewice po pijanemu wywołał awanturę w autobusie, groząc obłudzie wozu nożem. Kolegium Powiatowej Rady Narodowej skazało go na 1000 złotych grzywny. Stefana Morawskiego zam. w Piotrkowie ul. Siwackiego 47 zatrzymali funkcjonariusze MO, gdy w stanie nietrzeźwym wszczął bójkę z konduktorem.

Tego rodzaju wypadki zasługują na napiętnowanie. Wymagamy właściwego stosunku pracowników PKS do podróżnych, ale i na odwrót.

Wydaje się, że celem wprowadzenia lepszego ładu przy wsiadaniu, nieodzwonne będzie zastosowanie u nas w Łodzi i w województwie wzorem innych miast jak np. Warszawy, Krakowa czy Stalimogrodu ustawiania

się pasażerów w kolejce na przystanku autobusowym. Zlikwiduje to tłok i nieporozumienia, a zaprowadzi porządek przy wsiadaniu. Od dziś więc ustawiamy się do autobusu w kolejce. Ułatwi to pracę obłudzie wozów PKS oraz ułatwi samym pasażerom wsiadanie bez obrywania guzików i „maglowania”. Znikną wtedy nierzadkie obrazki, które można do dziś obserwować na dworcu PKS Łódź — Fabryczna, że pasażerowie mając wykupione bilety i zagwarantowany przejazd autobusem, niepotrzebnie „lamia sobie kości” przy wsiadaniu.

Z drugiej strony potrzebne jest, aby na dworcu przez megafon przekonywać podróżnych o konieczności zachowania porządku. Konduktorki winny przy każdej sposobności uświadamiać pasażerów o tym, że jedynie ustawianie się w kolejce gwarantuje porządek. Dobry przykład winien u nas przysłać się jak najszybciej w interesie tak pasażerów jak i PKS.

(k)

Żubr „Plawik” niechętnie jechał do Łodzi

Jak już donosiliśmy przed kilku tygodniami łódzki ogród zoologiczny przesłał w darze do Chin żubra Galla. Wczoraj na miejsce „sędziwego” Galla przybył łódzkiemu ZOO młody żubr Plawik z lasów smardzewickich.

Czterolatni byczek Plawik nie bardzo chętnie znosił podróż. Jak nas poinformował specjalnie wydelegowany do transportu lekarz weterynarii łódzkiego ZOO dr Zdzisław Gański — przy lądowaniu Plawika do klatki młody byk tak się rozszalał, że połamał ogrodzenie. Trzeba więc było budować nowe oparkowanie. Od wczoraj Plawik spaceruje już po łódzkim ZOO.

Również wczoraj przyjechała do łódzkiego ZOO para pelikanań z Związku Radzieckiego. Pelikany zniosły podróż bardzo dobrze i niezawodnie po ich wyładunku w Łodzi zażyły kąpieli w sadzawce.

(s)

Z odpadów igelitowych

Od kilku dni Spółdzielnia Tworzyw Sztucznych im. 1 Maja w Łodzi, rozpoczęła produkcję cienkiej folii zwanej „plaszczową” z odpadów igelitowych. Folia wykorzystana będzie do produkcji obrusów kolorowych, chustek, fartuszków, śliniaczków itp.

Kilka miesięcy temu ta sama spółdzielnia wprowadziła do produkcji ładne i praktyczne serwetki z tworzywa sztucznego zwanego polichlorem winylu. Dotychczas opracowano 40 wzorów serwetek, które cieszą się na rynku krajowym i są granicą dużym powodzeniem.

(h)

3000 m z przeszkodami - 8.41,2 Jerzy Chromik rekordzistą świata Polska - CSR 160,5 : 154,5 pkt.



Wspaniałym akordem zakończył się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska - Czechosłowacja w Brnie. Jerzy Chromik w biegu na 3000 m z przeszkodami ustanowił rekord świata uzyskując znakomity czas 8:41,2 sek. Wynik ten przetrzymał do historii lekkoatletyki jako jedno z największych osiągnięć.

8:41,2 to rezultat o 4,2 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu świata Finna Karvonena i o 3,2 sek. przewyższający najlepszy wynik na świecie uzyskany również przez reprezentanta Finlandii - Rintena.

Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletów Polski i CSR zakończyło się po dwudniowej walce na stadionie Spartaka w Brnie zwycięstwem reprezentacji Polski w stosunku 160,5:154,5 punktów.

Do sukcesu naszego przyczynili się lekkoatlety, które pokonały swoje przeciwniki różnicą 10 punktów - 58:48 pkt., podczas gdy konkurencje męskie wygrali Czechosłowacy w stosunku 106,5:102,5 pkt.

Pokłosiem drugiego dnia zawodów, oprócz wspaniałego osiągnięcia Chromika są jeszcze dwa rekordy Polski oraz szereg dobrych wyników uzyskanych przez lekkoatletów CSR.

Nowe rekordy Polski ustanowili: BUGAŁA w biegu na 400 metrów przez płotki czasem 52,7 sek. i sztafeta żeńska 4x100 m wynikiem 46,8 sek. Spośród ryneków uzyskanych przez lekkoatletów CSR na wyróżnienie zasługują: zwycięstwo Janacka w biegu na 200 m czasem 21,0 sek. oraz rzut dyskiem Merty - 53,46 m. Dobry rezultat uzyskała również Modrachowa (CSR) w skoku wzwyż - 166 cm.

Spośród pięciu konkurencji kobiecych odbytych w drugim dniu, Polki wygrały trzy. Zwycięstwa odniosły: LERCZAK w biegu na 200 m czasem 24,8 sek., następnie KUSION w skoku w dal - 5,78 m oraz sztafeta 4x100 m, która biegła w składzie: MINICKA, LERCZAK, KUSION, CHOJNACKA. Wynik na sztafety jest drugim w Europie. Dwa zwycięstwa lekko-

atletek czechosłowackich to: pierwsze miejsce Modrachowej w skoku wzwyż i Zatopkovej w rzucie oszczepem - 49,51 m. Majka-Dobrzycka zajęła drugie miejsce wynikiem 48,86, zbliżając się do rekordu Polski.

Mniej pomyślnie wypadł dla nas bilans konkurencji męskich. Tutaj Czechosłowacy odnieśli 5 zwycięstw, natomiast Polacy - cztery. O punktacji zdecydowała przegrana naszej sztafety 4x400 m, która biegając bez Makomaskiego uzyskała słaby czas. Wygrali Czechosłowacy w czasie 3.13,6.

Zatopek w biegu na 10 km nie miał godnych przeciwników. Nasz rekordzista Ożóg pobiegł słabiej i uzyskał wynik grubo ponad 30 minut. Zajął on wprawdzie drugie miejsce, ale od Zatopki, który miał czas 29,58 min. dzieli go różnica 34,8 sek.

Wiele obiecywaliśmy sobie po parze skoczków Grabowski - Kropidłowski. Wprawdzie zwyciężył Grabowski, ale wynik 7,27 nie jest nadzwyczajny. Kropidłowski zajął trzecie miejsce 7,14 wyprzedzony przez Prochazkę - 7,20 m.

W pchnięciu kulą mimo nieobecności rekordzisty Europy Skobli podwójne zwycięstwo odnieśli Czechosłowacy: Stoklasa - 15,73, Plichal - 15,54. Polacy Rut i Chojnacki uzyskali: 15,36 m i 13,93 m.

Niespodziewane zwycięstwo na 800 m odniósł Makomaski - 1,51,3 nad groźnym Lisak (CSR), któremu przyznano ten sam czas. Polak Kreft był trzeci.

Zamierzaliśmy, że w biegu na 200 m kobiet Polki odniosły podwójny sukces, gdyż druga była Minicka w czasie 25 sek., natomiast w skoku wzwyż obie nasze reprezentantki - Tomanówna i Chojnacka zajęły 3 i 4 miejsca. W biegu na 200 m mężczyzn z Polaków szybszym okazał się Baranowski, który zajął po Janeczku drugie miejsce - 21,7, natomiast Schmidt był trzeci w czasie o 0,2 sek. słabszym.

SPROSTOWANIE (PAP). - Z powodu złego odbioru z Brna wkład się błąd, który poniżej prostujemy: Zwycięzca konkurencji rzutu młotem - Rut pobit rekord Polski wynikiem 60,29 m, a nie 60,25 m - jak mylnie podano.

Zmiany terminów spotkań piłkarskich

Za względu na projektowany wyjazd stołecznej Gwardii w pierwszych dniach października do Jugosławii na rewanżowe spotkanie z Vojvodina Novi Sad, SPN GKKP przełożyła spotkanie I ligi Gwardia (Bydgoszcz) - Gwardia (Warszawa) z 2 października na 20 września. Ponadto przełożono mecz Stal (Sosnowiec) - CWKS (Warszawa) z 23 na 20 października, a wszystkie spotkania I ligi z 30 na 23 października.



KRÓL

Kilkudniowy pobyt w Włoszech Górze zapewnił piłkarzom Włókniarzowi poczyniek po trudnym spotkaniu z Lechią i nerwowe odprężenie przed niełatwą walką z Gwardią w Warszawie. Zawodnicy czują się na tym zaadaptowani, obozie dobrze, są w nastroju pogodnym i z wiarą w swoje możliwości oczekują tak ważnego dla obu stron meczu. Jest z nimi, rozumie się, trener Król, którego staram się skłonić do rozmowy na temat niedzielnego spotkania. Zapytany uśmiecha się, ale odpowiedź nie daje, wobec czego zaczynamy z innej beczki.

Trener ma głos

- Czy sądzi pan, że dobra postawa zespołu w meczu z Lechią to zapowiedź powrotu drużyny do formy?

- Niewątpliwie tak. Przecież rozpoczęliśmy drugą rundę bez należytego przygotowania, po blisko dwumiesięcznej przerwie, która zrobiła swoje. Staraliśmy się o zorganizowanie kilku meczów sparingowych, ale nie z tego nie wyszło. Nie znaleźliśmy przeciwników. Chłopcy, żeby dobrze grać, musieli się rozkręcić. Za cenę remisów z Ruchem i Gwardią krakowską odzyskali formę. Zdaje się, że nie będzie daleki od prawdy, jeśli powiem, że dzisiejsza forma zespołu nie wiele już odbiega od tej, jaką wykazywał on w ostatnich spotkaniach pierwszej rundy.

I teraz trener Król, już nie pytany, sam zaczął mówić o meczu. - To będzie trudny przeciwnik do pokonania, bo gra twardo.

- Lechia też tego odmówić nie może.

- Stusznie, lecz z Gwardią będzie zgrała inna gra. Na pewno mój kolega po fachu - mam na myśli trenera Brzozowskiego - potrafi ją odpowiednio nastawić. Dawno nie widziałem grającej Gwardii, bo zawsze asystuję swojej drużynie i jedynymi dla mnie orientacyjnymi wskazówkami o dzisiejszej wartości tego zespołu mogą być tylko... przeczytane recenzje. Coś mi się jednak wydaje, że moi chłopcy szybciej dojdą do formy po przerwie letniej. Na razie bilans dwuletnich spotkań w I lidze brzmi 2:1 dla nas. Gwardia jedyny mecz wygrała 1:0 dzięki przyznaniu jej rzutu karnego. A na jakim boisku gramy? - zapytuje trener Król.

- Na stadionie CWKS.

Odpowiedź moją kwituje tym razem Janczyk.

- To dobrze. Na tym boisku nie przegraliśmy od dwóch lat ani jednego meczu. Dobrze się nam na nim gra.

- A stadion Sparty? Przecież to takie przyjemne boisko?

- Nie przeczę, ale dla nas nieszczęśliwe. Wolimy CWKS.

przebiegał honorową rundę na stadionie.

Nadszedł dzień zgaszenia znicza, dzień zakończenia tych wielkich i pamiętnych dla młodzieży świata Igrzysk.

Widzieliśmy na starcie najwybitniejszych sportowców z pięciu kontynentów świata. Ustanawiano rekordy światowe, państwowe i setki rekordów życiowych w zawodach w szlachetnej rywalizacji sportowców. Zwycięzcy i pokonani o-klaskiwani byli jednakowo serdecznie przez gromadzące się codziennie tłumy widzów.

I jeszcze raz ci wszyscy ze złotymi medalami, i ci nieznani wmaszerowali na Stadion X-lecia, by pożegnać się słowami danej sobie wzajemnej obietnicy ponownego spotkania na starcie III MISM, które odbędą się w 1957 roku w Moskwie.

Starter ostatni raz podnosi do góry pistolet. Ostatni raz widzimy jak szykuje się w blokach uroczą blondynkę z Australii. Podziwiamy płynność

SPORT SPORT SPORT Przed decydującym spotkaniem o pierwsze miejsce w tabeli Damy z siebie wszystko - zapewnia trener Król Wygramy - mówi trener Gwardii Brzozowski

Niedzielne spotkanie lidera tabeli łódzkiego Włókniarza i Gwardii warszawskiej ma dla obu drużyn olbrzymie znaczenie. Stawką w tej walce jest pierwsze miejsce w tabeli, a kto wie, czy nie zdecydowanie również, któremu z przeciwników przypadnie zaszczytny tytuł mistrza piłkarskiego Polski.

Oto wypowiedzi trenerów przeciwnych drużyn, Wł. Króla i Ed. Brzozowskiego, na temat niedzielnego spotkania.

Tu obaj moi rozmówcy zapytują, czy kibice łódzcy interesują się tym meczem i czy wybierają się do Warszawy. Odpowiadam, że zainteresowanie jest olbrzymie i że na stadionie „kolonia”



JAŃCZYK

łódzka będzie zapewne liczniej reprezentowana niż na pamiętnym meczu z CWKS. Obaj z zadowolaniem przyjęli tę wiadomość.

- Jak pan ocenia Hachorka jako środkowego napastnika? - zwracam się ponownie do trenera Króla.

- Hachorek gra z zębem. Ma to, czego musimy wymagać od kierownika ataku. To niebezpieczeństwo, przebojowy napastnik. Nie darmo jest królem strzelców w pierwszej lidze. Drużyna, która da się złapać na jego manewry, ma w połowie meczu przegrany.

- No, a nasz Włókniarz?

- Rutyna Barana, spokój Władzkiego, nieustępliwość Koźmickiego, wreszcie dobra pozycja naszego gra Janczyka nie ułatwią Hachorkowi dościsła do bramki. Nasza defensywa musi jednak niezmienianie z czujnością kontrolować poczynania obu skrzydłowych Baszkiwicz i Krajewskiego, bo wtedy atak widząc dobre ubezpieczenie własnej bramki, może z daleka większym rozmachem wszcząć działania ofensywne.

Prosimy o kilka słów na temat planu strategicznego.

- Planu? Jedyne plan to dobrać i skuteczną grę. Musimy grać szybką piłką tak, jak graliśmy ze Stalą, następnie z CWKS, a ostatnio z Lechią. To, moim zdaniem, jedyna droga, która zaprowadzi nas do zwycięstwa. (Rm)

Włókniarz będzie groźniejszy Telefonem z Warszawy

Czy Gwardia wygrała w Bytomiu zasłużenie? Pytanie takie nurtuje od niedzielnego popołudnia kibiców stołecznej Gwardii i bytomskiej Polonii. Ci ostatni twierdzą, że zwycięstwo było niezasłużone, że więcej z gry mieli miejscowi, że gdyby drużyna prowadziła dalej Słonecki, a nie Koncewicz, to wynik byłby inny, jak w poprzednich dwóch spotkaniach, do których bytomscy przygotowani byli przez swego drugiego trenera Słoneckiego. Niewątpliwie kibice bytomscy mają dużo racji, a ich narzekania są prognostycznym zbliżającym się zmierzchu „trenera z fajką”, a tym samym możliwością nastania lepszych czasów dla naszej piłkarskiej reprezentacji.

Trener warszawskiej Gwardii, Brzozowski jest trochę innego zdania. Twierdzi on, że zwycięstwo jego pupiłowi było w pełni zasłużone, że zagrani oni najlepszy mecz w tym sezonie, a równocześnie przestrzega wszystkich przeciwników Polonii przed tą drużyną, która według niego odzyskała mistrzowską formę.

Mecz w Bytomiu - mówi mistrz sportu Edward Brzozowski - miał dla nas nadzwyczajne znaczenie. Zdobyć tam dwóch punktów otworzyło przed nami perspektywę uzyskania przodownictwa w lidze, o ile oczywiście nasz dorobek punktowy powiększymy jeszcze w najbliższą niedzielę.

- Czyli liczyście na zwycięstwo?

- Zła byłaby to drużyna, która przystępowałaby do meczu, z go-



ry rezygnując z odniesienia sukcesu. Włókniarz będzie dla nas na pewno jeszcze groźniejszy niż Polonia. Niemniej jednak for na naszych zawodników wskazuje, że możemy w pełni liczyć na sukces.

Hachorek będzie chciał jeszcze raz udowodnić trenerowi Koncewiczowi, że niewystawienie go do reprezentacji podczas turnieju II MISM było nieporozumieniem. Równocześnie w bezpośrednim pojedynku będzie on musiał przekonać widownię warszawską, że funkcja kierownika ataku „jedenastki” narodowej bardziej się jemu należy, niż niedzielnemu vis a vis - Szymborskiemu.

Dobra forma wykazuje również Zietara i Wiśniewski. Wszystko to świadczy, że w niedzielę możemy oczekiwać zmiany na pozycji lidera w I lidze.

- W jakim składzie wystąpiacie przeciwko Włókniarzowi?

- Skład będzie normalny, a więc: STEFANISZYN, MARKOWSKI, MARUSZKIEWICZ, OCHMAŃSKI, HODYRA, ZIETARA, KRAJEWSKI, BRZÓZOWSKI, HACHOREK, WIŚNIEWSKI, BASZKIEWICZ.

Ze słowa trenera Brzozowskiego nie są czczą przechwałką przekonaliśmy się we wtorek, obserwując trening Gwardii. Warszawa miała z sobą ciężki mecz, długą podróż powrotną ze Śląska, lecz trenowali z całym zapalem, zdając sobie sprawę z ważności niedzielnego spotkania. Od wyniku niedzielnego meczu nie wiem zależeć los tegorocznego tytułu mistrza Polski. Dlatego zrobią wszystko, żeby wynik tego meczu był dla nich korzystny.

Spotkanie niedzielne wywołuje w stołecznych kibicach zainteresowanie, o czym m. in. świadczy fakt, że dotychczas zarezerwowano na nie aż 5 tys. biletów dla kibiców łódzkich, którzy ze swoją drużyną przyjadą do Warszawy. (Ol.)

Raz Kupczyński raz Szwendrowski A w piątek?...

- Z Kupczyńskim jesteśmy na remisie - tymi słowami rozpoczyna z nami rozmowę Włodzisław Szwendrowski.

- W roku ubiegłym przegrałem z nim, a w tym roku odniosłem zwycięstwo. Piątkowy pojedynek będzie dla nas decydującym spotkaniem. Nie mogę również nie wspomnieć tutaj o doskonałym zawodniku Wrocławia, Teodorowiczu, który w ostatnich spotkaniach ze Szwedami wykazywał dobrą formę.

Jak wynika z powyższego, jutrzejsze zawody Sparty łódzkiej ze Spartą (Wrocław) zapowiadają się bardzo interesująco. Łódzianie raz już wygrali z drużyną pierwszoligową. Miało to miejsce w Łodzi, kiedy Budowlani z Warszawy opuścili boisko pokonani i to w sposób zdecydowany.

Mecz rozegrany zostanie o godz. 17 na boisku przy Pl. 9 Maja.

Skromne życzenia uczestników „totka”

Dla wygody grających w „totka” piłkarskiego, wiele zdziałał PKOl, któremu za te wszystkie usprawnienia jesteśmy bardzo wdzięczni.

Wdzięczność naszą wzrośnie jeszcze bardziej, gdy na odciuku „C”, jaki zastrzymuje wysyłający, będą również drukowane zestawienia grających par.

Niesposób jest zapamiętać zestawienie par i ich kolejności z odcinka „A”, tak że odcinek „C” nie przedstawia żadnej wartości w tak ważnej, choć nie zawsze radosnej chwili, jaką jest wysłanie radiowych komunikatów sportowych w niedzielę o godz. 22.

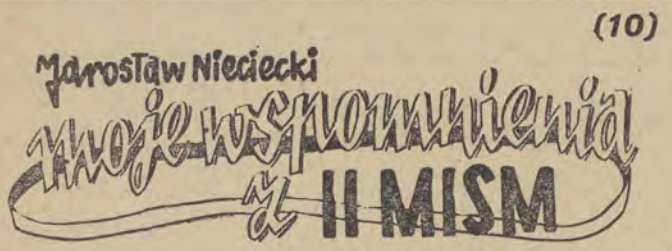
Prosimy również o drukowanie numerów kuponów na wszystkich odcinkach, co umożliwi ewentualne pomylki przy wysyłaniu większej ilości rozwiązań.

Mając nadzieję, że PKOl weźmie pod uwagę nasze postulaty, życzymy mu dalszych sukcesów i wysłania do Melbourne jak najliczniejszej ekipy.

Miłośnicy „totka”

Szkolimy masażystów sportowych

Wojewódzka Przychodnia Sportowo-Lekarska zawiadamia, że przyjmując zgłoszenia kandydatów na kurs masażu sportowego i kursu sanitariuszy sportowych. Zgłoszenia należy nadsyłać na adres: Przychodnia, Łódź, ul. Próchnika 11.



Przez kilkanaście dni od chwili rozpoczęcia II MISM na koronie potężnych trybun Stadionu Dziesięciolecia płonął znicz. Z pięknej misy wydostawały się w ciągu dni i nocy płomienie rwane przez wiatr. Czerwone języki ognia widoczne były z daleka. Przechodząc spacerkiem przez Most Poniażowski z daleka widać było jak na drugim brzegu Wisły tryska płomieniem ten wielki, jakże potężny symbol wieczności.

Młodzież całego świata do uroczystości otwarcia jak i zamknięcia wielkich zawodów

sportowych przywiązuje szczególne znaczenie. Nic też dziwnego, że i tym razem na zniczu II MISM skierowana była szczególna uwaga.

Ogień przyniosła sztafeta z Bukaresztu, z miasta, w którym przed dwoma laty zorganizowana została po raz pierwszy tego rodzaju impreza. Sztafeta niosąca pochodnię ze zniczem przebyła szlak drogi zanim znalazła się przy rogatkach Warszawy. Potem spontaniczne oklaski 70-tysięcznego tłumy widzów powitały symbolicznego „maratończyka” gdy

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nac. - 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. - 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. - 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny - 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski - 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny - 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” - 293-00 wewn. 41. Dział sportowy - 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji - 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki - 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów - 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna - 279-76. Kier. administr. - 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń. Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynna 8-16, w sobotę 8-14.